Volvo "poszło" za 7 702 zł

data aktualizacji: 2019.05.08 autor: Beata Pierzchała



Volvo zostało sprzedane za cenę wywoławczą. (fot. Beata Pierzchała)

Mimo obniżenia ceny wywoławczej porsche cayman nadal nie znalazło nowego właściciela. Hitem pierwszego dnia licytacji okazała się przyczepka jednoosiowa, którą sprzedano za blisko pięciokrotność ceny wywoławczej.

Podczas pierwszego dnia licytacji gmina „zarobiła” 23 200 złotych. W przybliżeniu to 1 procent długu, który gmina musi spłacić po zmarłym w 2015 roku właścicielu firmy Pru-Lux. Rodzina Łukasza N. odrzuciła przejęcie spadku. Syndyk masy upadłościowej przekazał sprawę do sądu, a sąd nakazał gminie zabezpieczenie majątku i spłatę wierzytelności. Dług okazał się znacznie większy niż majątek. Po wycenie okazało się, że jego wartość to 2,5 miliona złotych, natomiast dług to ponad 4 miliony złotych.

Na licytacji stawiło się blisko 20 osób. Niestety, nikt nie zamierzał kupić porsche. Nabywcy nie znalazło także audi Q7, które rzeczoznawca wycenił na ponad 60 tysięcy złotych.

- Nikt nie wpłacił wadium na te auta – wyjaśnia wójt Jerzy Stankiewicz. – To było do przewidzenia.

Zainteresowani będą czekać na obniżenie ceny wywoławczej. Gmina ma taki obowiązek. Zanim kolejny raz wystawi przedmiot do sprzedaży licytacyjnej musi obniżyć jego cenę wywoławczą.

Podczas licytacji sprzedano za to pięć innych samochodów i przyczepkę jednoosiową, która okazał się hitem tej licytacji.

– Przyjechałem tu po przyczepkę – przyznaje jeden z licytujących. – Ale chętnych jest na nią tak wielu, że nie wiem czy uda mi się ją kupić. W licytacji przyczepki wzięło udział aż osiem osób. Przyczepkę ostatecznie sprzedano za 1 500 złotych, co przy cenie wywoławczej 369 złotych, daje blisko pięciokrotną przebitkę.

Pełna wersja artykułu w czwartkowym (9.05) wydaniu "Głosu Skierniewic i Okolicy".

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/31916-volvo-poszlo-za-7-702-zl